

Zielone światło dla ekspresu „Uniwersytet”

Większa autonomia, efektywniejsze zarządzanie, demokratyzacja uczelni, nacisk na badania, doceniona dydaktyka... Długo dyskutowane założenia reformy akademickiej udowadniają, że krytyczna rozmowa daje lepsze skutki niż zmiany forsowane bez pytania nikogo o zdanie

ANDRZEJ JAJSZCZYK*

Zadanie zreformowania szkolnictwa wyższego, którego podjął się wicepremier Jarosław Gowin, jest isticie herkulesowe. Zabrał się do tego w sposób dosyć nietypowy jak na obserwowane ostatnio praktyki. Postanowił mianowicie przygotować nową ustawę po szerokiej konsultacji ze środowiskiem uczelnianym i naukowym. I jak wskazują przebieg ponadrocznej publicznej dyskusji oraz kształt nowej ustawy, nie były to konsultacje pozorne.

Teraz, gdy propozycje resortu przybrały konkretną formę, warto się zastanowić, co przyniosą, o ile przejdą nienaruszone próbę procesu legislacyjnego.

USTRÓJ UCZELNI

Zasadniczą nowością dotyczącą ustroju szkół wyższych będzie przesunięcie kluczowych decyzji zarządczych z poziomu wydziałów na poziom całej uczelni, a tym samym zwiększe-



MICHAŁ LEPEK / AGENCJA GAZETA

nie roli rektora i senatu. Ocena jakości uczelni przekładająca się na wielkość finansowania z budżetu państwa będzie dotyczyć poszczególnych dyscyplin, a nie, jak dotychczas, wydziałów. Zmusi to uczelnie do racjonalizacji ich struktur przez eliminację powielających się kierunków badań i kształcenia.

Istotną nowością wywołującą wiele emocji będzie powstanie nowego organu, rady uczelni, który ma uchylać strategię uczelni, sprawować nadzór nad jej zarządzaniem oraz wskazywać kandydatki bądź kandydatów na rektora. To krok w kierunku rozdzielenia pomieszanego dotychczas funkcji nadzoru, zarządu oraz reprezentacji pracowników i studentów. Takie roz-

dzielenie jest jednym ze źródeł sukcesu najlepszych uczelni świata.

Początkowe propozycje były tu bardziej konsekwentne - rada miała lepiej odzwierciedlać interesariuszy zewnętrznych, czyli państwo i społeczeństwo. Jednak obawy - sądzę, że uzasadnione - o wpływ bieżących interesów politycznych na skład rady spowodowały, że wybór jej członków pozostawiono całkowicie w rękach reprezentantów szkoły wyższej. Presja organizacji studenckich przyczyniła się również do włączenia w skład rady ich przedstawicieli, co, niestety, może powodować konflikt, gdy przyjdzie wybierać między dobrem całej uczelni a grupowym interesem studentów. Nacisk, przede wszystkim ze strony ciał skupiających rektorów, doprowadził do tego, że wybór rektora będzie dokonywany nie przez radę uczelni, lecz na dotychczasowych zasadach, to jest przez szerokie kolegium elektorów. Rozwiązanie to jest, moim zdaniem, mocno niedoskonałe, ponieważ mniejsze szanse będą mieli kandydaci pro-

ponujący głębokie zmiany, a także pochodzący spoza danej uczelni.

ZASADY FINANSOWANIA

Projekt ustawy wprowadza bardzo ważne zmiany sposobów finansowania uczelni, integrując strumienie finansowania i kierując je do uczelni jako całości, a nie poszczególnych wydziałów. Powinno to znacząco ułatwić elastyczne zarządzanie budżetem szkoły. Nie ma w ustawie propozycji wprowadzenia powszechnego czesnego, co pozwoliłoby na lepszą partycypację studentów w kosztach kształcenia, usunęłoby dosyć powszechny obecnie schemat - mniej zamożni, często niekorzystający z kształcenia na poziomie wyższym, współfinansują ze swoich podatków studia dzieci osób zamożnych - a także pozwoliłoby uniknąć absurdu sytuacji, gdy wykształcone na koszt polskich podatników osoby pracują później w dużo bogatszych krajach, nie spłacając długu wobec społeczeństwa. Ale tego typu regulacja, niezależnie od konieczności zmiany obowiązującej konstytucji, byłaby prawdopodobnie politycznie nie do przeprowadzenia.

UCZELNIE BADAWCZE

Początkowe propozycje dotyczące zróżnicowania typów szkół wyższych obejmowały uczelnie badawcze jako wydzielną grupę z założenia finansowaną na dużo wyższym poziomie niż pozostałe. Obawy śro-

dowiska akademickiego, szczególnie osób związanych z uczelniami spoza największych ośrodków miejskich, polegające na tym, że uczelnie badawcze wydrenują budżet kosztem pozostałych, spowodowały, że wprowadzono podział na tylko dwa typy uczelni - uczelnie akademickie i uczelnie o profilu zawodowym.

Etykieta „uczelnia badawcza” będzie wynikiem uzyskania długoletniego grantu na podniesienie jakości uczelni, a powtarzany co kilka lat konkurs będzie otwarty dla wszystkich uczelni akademickich spełniających pewne podstawowe warunki. Projekt ustawy przewiduje także dodatkowe wsparcie tzw. regionalnych wysp doskonałości. Niestety, moim zdaniem spowoduje to tak znaczne rozmycie ograniczonych środków, że bardzo utrudni najlepszym uczelniom gonięcie europejskiej czołówki.

ŚCIEŻKA KARIERY

U progu dyskusji na ten temat mówiło się o likwidacji stopnia doktora habilitowanego i tytułu profesora. Presja środowiska spowodowała, że od tych pomysłów odstąpiono. Ale przewiduje się zniesienie obowiązku posiadania habilitacji dla osób ubiegających się o stanowisko profesora uczelnianego. Pozwoli to na zatrzymanie w uczelniach najlepszych dydaktyków, którzy nie zdecydowali się na karierę naukową. Jednym z warunków uzyskania tytułu profesora będzie prowadzenie co najmniej trzymiesięcznych

badania w zagranicznych instytucjach naukowych. To bardzo nieśmiały ukłon w kierunku zwiększenia tak potrzebnej mobilności polskich uczonych; bardziej radykalne propozycje wymuszania mobilności, szczególnie młodych naukowców, zostały w procesie konsultacji zdecydowanie oprotestowane zarówno przez starszą profesurę, jak i reprezentantów młodego pokolenia.

Z powyższych przykładów wynika wyraźnie, że proces konsultacji stępił sporo wcześniej proponowanych rozwiązań. Ale doświadczenie uczy, że budowanie na fundamencie społecznej zgody długofalowo może się opłacać. Nawet te kompromisowe regulacje powinny zwiększyć autonomię uczelni, umożliwić bardziej efektywne zarządzanie, a także zwiększyć społeczny nadzór nad ich funkcjonowaniem. Można powiedzieć, że po przyjęciu nowej ustawy uczelnie wjadą na nowy, lepszy tor. Ale ich ostateczny sukces będzie zależał już przede wszystkim od nich samych. ●

***ANDRZEJ JAJSZCZYK**

– ur. w 1952 r., profesor nauk technicznych, specjalista w dziedzinie sieci komputerowych i telekomunikacji. Członek PAN oraz Rady Naukowej Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC), w latach 2011–15 kierował Narodowym Centrum Nauki. Autor wielu międzynarodowych publikacji naukowych i 20 patentów. Należy do działającej przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Rady Narodowego Kongresu Nauki